

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 34 (950) 19 sierpnia 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XX NIEDZIELA ZWYKŁA

Zmobilizować siły

Człowiek potrzebuje motywacji do mobilizacji swoich sił. Tytuł mistrza świata stanowi dla tysięcy sportowców motyw mobilizujący do olbrzymiego wysiłku. Konto w banku, wystarczające do życia z odsetek, stanowi motyw działania innej grupy ludzi. Sława uczonego, aktora, polityka mobilizuje siły wielu i decyduje o ich dużych sukcesach. Zastanawia jedynie, dlaczego na tej ziemi nie jest nagradzana mądrość, dlaczego ona tak rzadko jest motywem mobilizującym ludzi do wysiłku? Przecież posiadanie mądrości to skarb miliony razy cenniejszy niż pieniądze, sława czy złote medale.

Spotkanie z młodymi ludźmi budzi niepokój głównie z tego powodu, że tylko niewielu z nich chce się uczyć dla siebie, niewielu jest przekonanych o tym, że zdobywanie wiedzy to część doskonalenia mądrości. Nawet studenci znacznie częściej zabiegają o wypełnienie ocenami indeksu, aniżeli o wypełnienie głowy wiadomościami i o opanowanie umiejętności potrzebnych w wykonywaniu prac, do których przez studia się przygotowują.

Mały procent zabiega o mądrość. Jest to tym bardziej niepokojące, że w rywalizacjach o oceny ambicje odgrywają wielką rolę. W szkole średniej może dojść do ostrych starć o pół punktu w ocenie z jednego przedmiotu, a sprawa potrafi oprzeć się aż o Kuratorium. Siła więc napędowa istnieje, i to o wielkiej mocy, cóż z tego, skoro nie jest ustawiona właściwie.

Sprawiedliwość jest ważnym elementem wychowania, ale jeszcze nikt nie ustanowił idealnej metody na sprawiedliwą ocenę wiadomości ucznia, tym bardziej że każdy z nich dysponuje inną ilością talentów i dla każdego winna być inna skala sprawiedliwej oceny.

Jeśli szkoła jest nastawiona na doskonalenie mądrości, nawet pomyłki zarówno ze strony ucznia, jak i nauczy-

ciela mogą tę mądrość doskonalić. Uczą bowiem twórczej postawy wobec pomyłek, których w życiu niepodobna uniknąć.

Pismo Święte to podręcznik mądrości. Szczęśliwy, kto szukając tej wartości dotarł do tej Księgi i w niej znalazł wskazanie co do drogi i metod doskonalenia najważniejszej z cnót.

Ten, komu mądrość zasmakuje, już z tego pokarmu nie zrezygnuje. Każdy dzień będzie dla niego kolejnym odcinkiem drogi doskonalenia mądrości. On żyje jej chlebem, karmi się jej winem. Ona staje się jego pokarmem. Biblia podaje kilka ważnych zasad obowiązujących w dorastaniu do mądrości. Pierwsza z nich dotyczy doboru towarzystwa. Człowiek mądry szuka mądrzejszych od siebie, by przestając z nimi doskonalić swoje serce. Dotyczy to zarówno przyjaciół jak, i dobrych książek i filmu. Druga zasada to umiejętność uczenia się na popełnionych błędach, zarówno swoich jak i cudzych. Młoda dziewczyna spotyka na dworcu leżącą na ławce pijaną i na wpeł rozebraną kobietę. Widok jest straszny. Przeżywa wstrząs. W ułamku sekundy postanawia nigdy się w życiu nie upić. Oto mądrość, widok kobiety popełniającej błąd pomaga we właściwym ustawieniu swego życia. Trzecia zasada to wezwanie do podjęcia ryzyka. Mądrość to nie tylko wiedza, to synteza wiedzy z życiem, a tej nie można zdobyć bez mądrego ryzyka.

Dla człowieka wierzącego najważniejsze jest zawierzenie Bogu i wejście w bliski kontakt z Jego odwieczną mądrością. Dokonuje się to głównie przez modlitwę, czyli odkrywanie woli Boga, albo z Pismem Świętym w rękę, albo w bliskim kontakcie z Eucharystią. Zarówno Biblia jak i konsekrowany Chleb to prawdziwy Boski pokarm, który trzeba spożywać, jeśli się chce wzmacniać mądrość zarówno ciała jak i ducha.

Dla ludzi wierzących wykładnikiem mądrości jest mobilizacja sił do czytania Pisma Świętego i pełnego udziału w Eucharystii.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Prz 9,1-6

Psalm: Ps 34,2-3.10-15

II czytanie: Ef 5,15-20

Ewangelia: J 6,51-58

ks. Edward Staniek

Praca

„STAROTESTAMENTALNI MISTRZOWIE MĄDROŚCI” – CZEŚĆ 4

Zobaczyliśmy już, jak to grzech niszczy zaplanowany przez Boga porządek świata. Człowiek nie pozostaje jednak wobec zła bezbronny, gdyż otrzymał od Boga narzędzie, które pozwoli przywrócić harmonię i ład. Tym narzędziem jest praca.

W powszechnym wyobrażeniu raj - miejsce pierwotnej szczęśliwości - był pozbawiony konieczności pracy. Nic bardziej błędnego! Praca od początku była wpisana w Boży plan. Spójrzmy najpierw na drugi opis stworzenia świata. Autor natchniony pisze: „Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła - bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby...” (Rdz 2, 4b-6). Z tego fragmentu bardzo jasno wynika, że Bóg wspólnie z człowiekiem miał kształtować świat. Człowiek miał wykorzystywać Boże dary (deszcz i ziemię) i przekształcając je (uprawa ziemi i kopanie rowów), miał sprawić, by ziemia była miejscem przyjaznym dla rozwoju. Co więcej, w raju człowiek miał nie tylko wykonywać pracę fizyczną, ale także intelektualną - Bóg przyprowadził do Adam zwierzęta, aby ten je nazwał. Czynność ta symbolizuje intelektualny wysiłek związany z poznawaniem świata. W tej wizji autora biblijnego człowiek harmonijnie współpracuje z Bogiem i wykonując swoją pracę, jest partnerem Boga na ziemi - staje się zarządcą rajskiego ogrodu. Praca nie jest trudem ani wysiłkiem, lecz czynnością prowadzącą do lepszego poznania Boga i Jego dzieła. Niestety, harmonię tę burzy grzech.

Od momentu popełnienia grzechu pierworodnego praca staje się działaniem nie zawsze zwieńczonym sukcesem. Wymaga coraz większego wysiłku, a często jego owoce są bardzo mizerne. Bóg mówi Adamowi: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i osiet będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie...” (Rdz 3,17b – 19a). W wyniku zburzenia pierwotnego ładu praca staje się ciężarem i nieraz bezowocnym trudem – znajduje się odtąd w opozycji do pracy, którą Adam wykonywał w raju: tam była przyjemnością i radością odkrywania świata, teraz jest walką o przetrwanie.

Stary Testament różnił kilka najważniejszych zawodów, które były cenione przez Izraelitów jako najbardziej przydatne dla społeczności. Byli więc rolnicy, pasterze, rzemieślnicy, ale także najemnicy, którzy wykonywali prace niekoniecznie przyjemne dla Żydów. Co więcej, im Żydzi bardziej oddalali się od Boga, tym bardziej praca stawała się cięższa i było jej więcej. A co gorsza – ludzie sami nakładali na siebie coraz większe ciężary. Gdy Naród Wybrany domaga się króla, odrzucając bezpośrednio władztwo Boga, prorok Samuel ostrzega ich, że będą z tym wiązać się duże, dodatkowe obciążenia. „Mówił: «Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. I uczyni ich tysiicznikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na roli swojej i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broń wojenną i zaprzęgi do rydwanów. Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki. Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. Zasiewy wasze i

winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom. Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i zatrudni pracą dla siebie. Nałoży dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami. Będziecie sami narzekali na króla, którego sobie wybieriecie, ale Pan was wtedy nie wysłucha»” (1 Sm 8, 11-18). Ludzie na to przystają.

Ciężka praca była więc koniecznością, jako konsekwencja wcześniejszych złych wyborów. Niemniej uczciwie wykonywana praca była cnotą, gdyż dzięki niej można było przywracać w świecie utracony ład. W hymnie o dzielnej niewieście autor Księgi Przysłów chwali gorliwość, staranność i solidność w wykonywaniu swej pracy:

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły.

Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa;

nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia.

O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami.

Podobnie jak okręt kupiecki żywność sprowadza z daleka.

Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i żywność rozdziela domowi,

<a obowiązki - swym dziewczętom>.

Myśli o roli - kupuje ją: z zarobku swych rąk zasadza winnicę.

Przepasuje mocą swe biodra, umacnia swoje ramiona.

Już widzi pożytek z swej pracy: jej lampa wśród nocy nie gaśnie.

Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono.

Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce.

Dla domu nie boi się śniegu, bo cały dom odziany na lata,

sporządza sobie okrycia, jej szaty z bisiuru i z purpury.

W bramie jej mąż szanowany, gdy wśród starszyczny kraju zasiądzie.

Płótno wyrabia, sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi.

Strojem jej siła i godność, do dnia przyszłego się śmieje.

Otwiera usta z mądrością, na języku jej miłe nauki.

Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa.

Powstają synowie, by szczęście jej uznać, i mąż, ażeby ją sławić:

«Wiele niewiast pilnie pracuje, lecz ty przewyższasz je wszystkie».

Kłamliwy wdzięk i marnie jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana.

Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny (Prz 31, 10-31).

Dobrze wykonywana praca zapewnia dostatek, zabezpiecza przed nieszczęściami, ale przede wszystkim wprowadza harmonię w życie rodziny i daje szczęście. Tak spełniane obowiązki są dowodem mądrości.

Oprócz takiej nagrody, którą człowiek może uzyskać, za wykonaną pracę należy mu się słuszną zapłata. Dla autora biblijnego było to czymś naturalnym: „Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to będzie brat twój, czy obcy, o ile jest w twoim kraju, w twoich murach. Tegoż dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zająć nad nią słońcu, gdyż jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to by cię obciążyło grzechem” (Pwt 24, 14 -15). Kościół, tworząc katalog tzw. grzechów wołających o pomoc do nieba, oprócz zabójstwa, sodomii i uciskania sierot i wdów, umieścił na niej zatrzymanie należnej zapłaty.

Jednym z ważnych rodzajów wykonywanej pracy było nauczanie. I choć Biblia nie poświęca wiele miejsca formalnej edukacji, to możemy być pewni, że taka istniała w sta-

➡ str. 4

Szlakami Maryjnymi -

Święte Góry, Święte Miejsca

Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej – Królowej Podhala

Sławni pielgrzymi

Milion pielgrzymów z Podhala oraz Podkarpacia 8 czerwca 1979 roku witało Jana Pawła II na lotnisku w Nowym Targu. Przed przyniesioną z Ludźmierza cudowną figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem odprawiono Mszę św. Szczególnym gościem był pochodzący z okolic Limanowej kardynał Jan Król ze Stanów Zjednoczonych.

Po raz drugi Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził matkę Bożą Ludźmierską 7 czerwca 1997 roku podczas piątej pielgrzymki do Polski. Przyjechał w papamobile z Zakopanego drogą wierchową (dziś Szlak Papieski „Sursum Corda”), by poprowadzić w sanktuarium modlitwę różańcową. W Ludźmierzu zgromadziło się wtedy ponad 250 tysięcy wiernych. W nabożeństwie brali udział m. in. kardynałowie: Angelo Sodano, Józef Glemp, Franciszek Macharski i 42 biskupów. Podczas tej wizyty Jan Paweł II przewodniczył modlitwie różańcowej, którą Radio Watykańskie transmitowało na cały świat. Wówczas powiedział: *A jest to miejsce jak najbardziej godne tego, by dziś stało się sanktuarium, w którym jednoczą się wierni z całego świata wraz papieżem na modlitwie różańcowej. Już bowiem prawie od 600 lat kolejne pokolenia Podhalań i wiernych z całej Polski oddają tu hołd Matce Boga. Ta cześć nierozdzielnie łączy się z różańcem. ...* i dalej Jan Paweł II kontynuował: *Rozważając tajemnice różańcowe, patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania pana Jezusa, przeżywamy je tak, jak Ona w swym sercu matczynym je przeżywała. Odmawiając różaniec, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje. Prosimy o to, by pomagała nam podejmować Boże plany i by wypraszała u Syna łaskę potrzebną do wiernego ich wypełniania. Ona – radosna, bolejąca, chwalebna, zawsze u boku Syna – jest równocześnie obecna pośród naszych codziennych spraw”.*

Szlak papieski „Sursum Corda”

Oznakowany przez górali szlak papieski „Sursum Corda”, łacińska nazwa znaczy po polsku: górę serca, wiedzie atrakcyjną widokowo wierchową drogą z Krzeptówek przez Kościelisko – Salamandrę – Gubałówkę – Furmanową – Ząb – Bustryk – Sierockie – Bańską Wyżnię i Niżnię – Szafłary. Szlak ten prowadzący z Zakopanego do Ludźmierza, który Ojciec Święty przemierzył 7 czerwca 1997 roku oznaczyli górale na pamiątkę tego wydarzenia. Przy tej szczególnej okazji – jak czynili tradycyjnie od wieków w czasie wizyty wybitnych duszpasterzy- wystawili wspaniałą banderę na koniach, która prowadziła papieski orszak aż do progów sanktuarium gaździny Podhala. Ojciec Święty jechał samochodem panoramicznym. Na całej trasie witały go rzesze wiernych z transparentami, chorągiewkami i kwiatami we wszystkich mijanych kościołach biły dzwony. Brakowało, niestety, czasu na postoje, ale przy świątyniach samochód papieski zwalniał i Ojciec Święty błogosławił. Było to najwspanialsze wydarzenie w życiu tych parafii.

(...) Piykno z zwonów nuta płynie

Ku Dunajcu po równinie

Bez Dunajec przeskoczyła

Jós Chochołów ostawiła

W Tatry leci góróm siumnie

O Tatrzańskie praśta turnie

Z echem od nik się odbiła

Na Podhole się wróciła

Usłyseli jom dziylenie

Wróblowianie ludźmiyrzanie

Słyszno jom jas w Obidowyj

W Morawcynie w Klikusowyj

Nad Biylanke tys rusyła

Lasy pieśniom napełniła

Kie Żeleznice mijala

Ave Maria zaśpiywała

Nad Orawce zawróciła

Ku Babiuj Gorze pomknyła

Władysław Szpelak - „Odrawskie dzwony”

Dla upamiętnienia powstały potem różne inicjatywy lokalne – np. w Maruszynie papamobile zatrzymał się na skrzyżowaniu obok remizy i Jan Paweł II pobłogosławił zgromadzonych tam wiernych, a ks. Jan Kaleta, ks. Jan Gawenda – proboszcz parafii Stryszawa Dolna i ks. Franciszek Walkosz – rodak z Maruszyny, mogli osobiście przywitać Ojca Świętego i wejść do pojazdu. W miejscu tym stanął pomnik ufundowany przez maruszyńian, a na wieży zawisł nowy dzwon. Trwałe oznakowanie Szlaku Papieskiego rozpoczęła na swoim terenie gmina Kościelisko, kładąc w 2007 roku trzy granitowe głazy milowe.

Każdego roku, w pierwszą niedzielę czerwca trasą przejazdu Jana Pawła II podąży pielgrzymka piesza, która zaczyna się rano o godz. 8⁰⁰ przy sanktuarium na Krzeptówkach, a kończy się Ludźmierzu uroczystą Mszą Św. przy ołtarzu polowym. Całej trasie została nadana administracyjna nazwa ulica Szlak Papieski.

Msze święte w Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej odprawiane są:

w niedzielę i święta: o 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 17⁰⁰;

w dni powszednie: 6³⁰, 12⁰⁰, 17⁰⁰, (18⁰⁰ - latem).

Warto wykorzystać wakacje i odwiedzić przedstawione przeze mnie w kolejnych numerach naszej parafialnej gazety maryjne sanktuaria: na Wiktorówkach w Tatrach koło Rusinowej Polany, na Krzeptówkach w Zakopanem i w Ludźmierzu k/ Nowego Targu na Podhala.

Andrzej Georg

RESTAURACJA
BAHUS

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

➔ str. 2 rożytnym Izraelu. Lud, który szczycił się Świętą Księgą i zapisanym Prawem, musiał posiadać podstawowe umiejętności czytania i pisania. Oczywiście nie każdy musiał je opanować w takim samym stopniu, jednakże ich zdobycie było czymś ważnym. Na podstawie badań historyków wiemy, że elementy szkolnictwa istniały. Świadczą o tym znajdowane przez archeologów tzw. listy abecadłowe służące do nauki alfabetu, transpozycje liter, a także tabliczki z źle wykonanymi rysunkami i literami różnej wielkości oraz wielokrotnie powtarzаныmi słowami – dowodzą one tego, że ćwiczone umiejętności poprawnego posługiwania się rysikiem i piórem.

Wiedzę i umiejętności nabywano przede wszystkim w domu, gdzie uczono się rzemiosła. Powstawały też pierwsze cechy rzemieślnicze, takie jak cech garncarski czy metalurgiczny, których zadaniem było wdrażanie adeptów w dobre wykonywanie zawodu. Także dwór królewski dbał o kształcenie swojej służby, zwłaszcza w umiejętności czytania, pisania i liczenia.

Jednakże najważniejszym celem nauczania było poznanie Prawa. W pierwszej kolejności był to obowiązek kapłanów, lewitów i książąt izraelskich. Zastosowanie przepisów prawa, ich interpretacja oraz wyjaśnianie ludowi było podstawowym zadaniem wyższych warstw społecznych Narodu Wybranego. Rozumiano to jako nauczanie mądrości, która pomoże osiągnąć szczęście już tu na ziemi. Owocem takiej działalności jest całe starotestamentalne piśmiennictwo mądrościowe z Księgą Przysłów na czele, gdyż powtarzane przysłowia i sentencje były najpopularniejszą formą uczenia.

Podsumowując, możemy uznać, że praca oraz nauka, która też jest wysiłkiem, prowadzą człowieka ponownie do współdziałania z Bogiem, a przez to pozwalają – mimo ludzkiej grzeszności – współuczestniczyć w dziele stwórczym.

Adam Langhammer SchP

Czy wiesz, że...

...w Grecji zmarła jedna z ostatnich pustelniczek - rekluz?

Matka Christina miała 87 lat. Żyła w pobliżu miasta Drama, a swoją radykalną formą pobożności budziła wielki szacunek ludności. Większość życia spędziła zamurowana w celi.

Mimo fizycznej izolacji od świata zewnętrznego nie zerwała kontaktu z ludźmi, a wręcz przeciwnie, codziennie przychodziło do niej wiele osób, którym przez małe okienko klauzury udzielała porad duchowych, a także praktycznych.

Surowy sposób życia rekluz, osób, które zobowiązują się nie opuszczać swojej celi i nie kontaktować z innymi zakonnicami czy zakonnikami, a w skrajnym przypadku nawet każą się zamurować, ma długą tradycję zwłaszcza w Kościołach tradycji wschodniej. Przy tej okazji media przypomniły przypadek zmarłego w 1894 r. rosyjskiego biskupa prawosławnego Teofana z Włodzimierza, który kiedy przestał być pasterzem diecezji w tym mieście, udał się do Wyschy na południu Rosji i tam kazał się zamurować w pustelniczej celi. Natomiast mnich z Synaju, zmarły w 1035 r. Simeon, przez wiele lat mieszkał w zamurowanej celi w tzw. Porta Nigra, w niemieckim dziś Trewirze.

Najsłynniejszą znaną w Polsce rekluzą była Dorota z Mątowów. Matka dziewięciorga dzieci, z których ośmioro zmarło w czasie zarazy, żyła w XIV wieku. Ostatnie lata życia spędziła w małej celi, przylegającej do prezbiterium katedry w Kwidzynie. Okno jej rekluzorium wychodziło wprost na ołtarz z Najświętszym Sakramentem. Każdego dnia przyjmowała Komunię św. Zmarła 25 czerwca 1394 r. Kult błogosławionej zatwierdził specjalnym dekretem w 1976 r. papież Paweł VI. W kalendarzu liturgicznym Kościół wspomina ją 25 czerwca Bł. Dorota z Mątowów jest orędowniczką Prus, Żuław i Pomorza, patronuje m.in. matkom i hutnikom-odlewnikom.

Obecnie w Polsce żyją dwie pustelnice - rekluzy.

za: www.wiara.pl

Refleksja na wakacje

Zmiana klimatu

Wakacyjne wyjazdy klimatyczne są ważnym elementem leczenia chorób alergicznych. Wiadomo, że w mieście powietrze jest zanieczyszczone spalinami i różnymi chemikaliami, co sprzyja rozwojowi rozmaitych uczuleń. Zmiana klimatu na pewno poprawi samopoczucie, wzmocni odporność, często złagodzi lub nawet zlikwiduje przykre dolegliwości chorobowe.

Należy jednak pamiętać, że dla osób alergicznych istotne są miejsce i czas wyjazdu. Pacjenci uczuleni na pyłki przed podjęciem decyzji o podróży wakacyjnej na pewno muszą zapoznać się z kalendarzem pylenia roślin. Powinni bowiem unikać miejsc, gdzie można spodziewać się wysokiego stężenia szkodliwych alergenów. Zwykle w górach na wysokości powyżej 1000 m n.p.m. jest już bezpiecznie. Polecane są również wakacje przy dużych zbiornikach wodnych, nad otwartym morzem, gdzie powietrze jest szczególnie czyste, a wiejący od morza wiatr praktycznie nie zawiera pyłków. Czasem korzystny jest wyjazd za granicę, do innej strefy klimatycznej - jest tam często zupełnie inne środowisko i inna roślinność. Jeśli natomiast zaplanujemy niedaleki wyjazd na działkę, to wcześniej warto skosić tam trawę. Lepiej również unikać długich spacerów po łąkach i polach, zwłaszcza przy słonecznej i wietrznej pogodzie. Bardzo korzystne są spacerunki po deszczu, który oczyszcza powietrze z pyłków i innych szkodliwych zanieczyszczeń. Choć jednocześnie warto wiedzieć, że na wsi czy na działce pyłki roślinne szkodzą znacznie mniej niż te w dużym mieście, gdzie są dodatkowo połączone z różnymi drażniącymi i toksycznymi cząsteczkami.

Należy pamiętać, że osoby alergiczne powinny w czasie wakacji zdecydowanie unikać starych drewnianych domów, gdzie zwykle jest dużo wilgoci sprzyjającej namnażaniu grzybów pleśniowych i niebezpiecznych roztoczy. Na wyjazd trzeba czasem zabrać własną pościel, ponieważ poduszki w wynajmowanych kwaterach mogą być napełnione pierzem lub wełną, a to może wywoływać nieprzyjemne dolegliwości u osób uczulonych. Zawsze trzeba zachować ostrożność. A najlepiej wybrać pokój suchy i słoneczny w nowym ośrodku wypoczynkowym.

Modne ostatnio wczasy agroturystyczne nie są polecane dla osób uczulonych na sierść zwierząt. Natomiast zawsze bardzo korzystne są wyjazdy sanatoryjne, gdzie poza ważną zmianą klimatu można dodatkowo skorzystać z inhalacji, masaży i kąpeli leczniczych. Warto podkreślić, że niezależnie od miejsca wypoczynku nie wolno zapominać o apteczce z lekami. Ich brak może popsuć każdą wakacyjną przygodę. Alergolog powinien doradzić, które preparaty należy stosować codziennie, a które tylko w pewnych niebezpiecznych sytuacjach. Należy ponadto pamiętać, że wyjazd wakacyjny nie może być krótszy niż 2-3 tygodnie. Tylko taka zmiana klimatu wpłynie korzystnie na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne.

Ewa Najberg - alergolog

Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy” 14 lipca 2012

Kacik poezji

Bo tak mnie matka...

Bo tak matka w pacierzu uczyła,
i taką wiarę we mnie rozpałała:
Gdy ci się serce krwawą łzą rozplacze
i krzyż cierpienia nad tobą zawiśnie
a los tak ciężką drogę ci wyznaczy
że rozpacz w dusze czarne myśli ciśnie -
Idź, synu serce otworzyć przed tron Matki Bożej.

Kiedy w codziennej szarej życia męce
sił już zabraknie, lub nie stanie męstwa,
duchem zostaniesz słaby i w udręce
będziesz pomocy szukał i... zwycięstwa:
jedna jest siła, która cię wspomůže -
dłoń Matki Bożej.

Gdy pokusy uwiodły cię z drogi
na inne szczęście i na inne życie,
przed tobą wszyscy zamkną ziemskie progi,
zawiedzie nawet najbliższy przyjaciel....
Jeszcze jest gwiazda wśród twego bezdroża:
- to Matka Boża

Idź synu drogi, przed Matki oblicze
Ona najlepszą twą Wspomożycielką
Jej miłość płonie wiecznotrwiałym zniczem
i dźwiz w dłoni moc i łaskę wszelką.
Niechaj w modlitwie twe usta się korzą
przed... Matką Bożą.

L. Socha, z Internetu

UWAGA!

Dzisiejszy numer gazetki „Po górach,
dolinach...” jest **950**.

W związku z tym ogłaszamy konkurs - spośród osób, które są w posiadaniu wszystkich numerów, czyli 950 egzemplarzy naszego tygodnika, rozlosujemy ciekawą książkę.

Można zgłaszać się pod numerem -
33 854 30 23



jest kołem ratunkowym na morzu życia

O turystach

Organizowane są przejażdżki łodzią po jeziorze Genezaret. Bilet kosztuje 500 dolarów.

- To strasznie dużo - dziwi się zbulwersowany turysta.
- Owszem, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził!

Nie dziwię się, przy takich cenach.

Pewien turysta wraz z żoną oglądają słynną studnię życoń w Kornwalii, oboje pogrążeni we własnych myślach. Po chwili żona wychyliła się, aby zajrzeć w głęb, straciła równowagę i wpadła do środka.

- Niesamowite!!! To naprawdę działa!!! - krzyczy mąż.

Z życia parafii



• W minioną niedzielę składaliśmy do puszek ofiary na zorganizowanie półkolonii, które rozpoczynają się już jutro. Mogą w nich uczestniczyć wszystkie chętne dzieci.

• W poniedziałek po raz kolejny czuwaliśmy z Maryją z Fatimy. W czasie mszy św. kazanie powiedział ks. Adam Łomozik. Podczas procesji figurę nieśli członkowie stow. Rodzin Katolickich.

• W środę przeżywaliśmy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Intencją mszy św. o godz. 10³⁰, którą sprawował ks. prob. Antoni Sapota, była modlitwa za Ojczyznę i Żołnierzy, tych którzy oddali życie za nasz kraj a także za tych, którzy teraz stoją na straży granic Ojczyzny. Wspólnie modlili się przedstawiciele Władz Miasta i powiatu oraz kombatancki i Parafianie oraz Goście. Obecne były też poczty sztandarowe. Uroczystość uświetniła orkiestra. Kazanie mówił ks. Adam Łomozik. Po Komunii św., jako dziękczynienie Panu Bogu za dar wolnej Ojczyzny, zostało odśpiewane *Ciebie Boże wielbimy...*

Proboszcz poświęcił też przyniesione do kościoła bukiety kwiatów i ziół, jako, że w tradycji ten dzień jest również świętem Matki Bożej Zielnej.

Na zakończenie mszy św. orkiestra zagrała dwie zwrotki hymnu *Boże, coś Polskę*.

Wszyscy obecni w kościele zostali zaproszeni do przejścia w pochodzie pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie miała miejsce część patriotyczna - przemówienia i złożenie kwiatów.

• W piątek miał miejsce ostatni w tym roku *dzień wspólnoty*. Zakończyły się tym samym tegoroczne rekolacje Ruchu Światło-Życie.

• Już niewiele dni zostało do V Festynu Parafialnego, na który zaproszeni są wszyscy - Parafianie, Goście i... każdy, kto chce wspomóc dzieło remontu naszych organów. Jest jeszcze ogromna prośba o przynoszenie różnych rzeczy, ale nowych, nie używanych, na KOTA W WOKU. Pamiętajmy też o „kołoczach”, im więcej napieczemy, tym lepiej.

JUBILACI TYGODNIA

Michał Musiał 103 lata

Danuta Ogrodzka

Kornelia Holona

Michał Kidoń

Michał Krężelok

Maria Profaska

Ludwik Gembarzewski

Ludwik Michalik

Beata Rząsa



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... *Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...*” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwno I przykazaniu -

Strategia działania masonerii cz. II

Władze masońskie starają się o to, aby członkom łoży umożliwić karierę zawodową czy społeczną. W ten sposób uzależniają ich od siebie. Zaciągawszy takie zobowiązania wobec organizacji mason, który chciałby opuścić jej szeregi, napotyka trudności. Oprócz łoży, do której należy, czuwa nad nim również łoża sekretna, składająca się z niewielkiej, ale wpływowej liczby mistrzów; z niej to właśnie wychodzą ostrzeżenia czy groźby – do pozbawienia życia włącznie.

Taktyką masonerii jest także tworzenie szeregu organizacji o celach i hasłach szlachetnych: pomocy humanitarnej, akcji charytatywnej, zajęcia się niepełnosprawnymi, młodzieżą. Wzniosłość tych celów oraz pozorna nieszkodliwość masonerii powodują, że wielu katolików idzie na jej lep, uczestnicząc w łożach, a przede wszystkim w dziełach przez nią inicjowanych. Do tych ostatnich należą Rotary Club, Lion's Club i inne. Są to przedszkola masońskie, umożliwiające obserwację osób, które potem zaprosi się do łoży.

Próby rzetelnej konfrontacji doktryny masońskiej z chrześcijaństwem napotykać gwałtowne protesty masonów – „katolików”, jak to miało miejsce w 1997 roku na łamach francuskiego pisma katolickiego *Famille Chretienne* (nr 1013 z VI 1997). Głos zabrał wtedy, znany już z wcześniejszych artykułów, dr Maurice Caillet, konwertyta, który przed swoim nawróceniem przez 15 lat był członkiem łoży Wielkiego Wschodu Francji, zrzeszającej tylko w tym kraju 41 tys. masonów. Doktor Caillet osiągnął w masonerii wysoki stopień wtajemniczenia, zajmował szereg ważnych stanowisk, więc można go uznać za wiarygodnego, jeżeli stwierdza, że nie sposób pogodzić wierność Chrystusowi i Jego nauce z przynależnością do łoży masońskiej – niezależnie od jej rytu, bo i w masonerii są różnice doktrynalne w poszczególnych obediencjach.

Hasłami masonerii są: wolność, równość, braterstwo, wylansowane przez Wielką Rewolucję Francuską i stanowiące do dziś zawołanie Republiki Francuskiej. Czasami dodaje się dziś czwarte hasło: solidarność, może dlatego, że słowo to w ostatnich dwudziestu latach zrobiło światową karierę. Ale różna treść się kryje za tymi słowami. Od każdego, kto wstępuje do masonerii, wymaga się w imię wolności odrzucenia wszelkiego dogmatu. A zatem katolik powinien w tym momencie zaprzeczyć się Jezusa Chrystusa jako Boga – Człowieka, Trójcy Świętej, Odkupienia, Zmartwychwstania, życia wiecznego (cdn.) *brat Franciszek*

Savoir - vivre

Zachowanie na ulicy

Ktoś może się zdziwić tytułem niniejszego tekstu i zadać pytanie: Jakie zachowania na ulicy podlegają regułom savoir-vivre'u? Czy nie wystarczy pamiętać o tym, by nie krzyknąć i nie wpadać na przechodniów? Gdy idziemy ulicą, możemy łatwo zauważyć, że często ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jakie zachowania w tym miejscu dyktuje dobre wychowanie.

Savoir-vivre mówi, że zazwyczaj – zarówno w pomieszczeniach zamkniętych, jak i na ulicy – chodzimy prawą stroną. Jest to znak, że pamiętamy o innych ludziach i chcemy im (i przy okazji sobie) ułatwić życie. Chaos najlepiej widać bowiem na przejściu dla pieszych, gdzie każdy idzie jak mu najwygodniej. Wszyscy spieszą się, żeby jak najszybciej przejść przez ulicę, i często wpadają na siebie lub wciąż kogoś muszą omijać.

Gdy idziemy większą grupą, a chodnik jest przeciętnej szerokości, nie idziemy po trzy, cztery czy pięć osób obok siebie, bo w ten sposób utrudniamy ruch tym, którzy idą z naprzeciwka. W takiej sytuacji idziemy więc parami, a nawet (gdy chodnik jest bardzo wąski) pojedynczo. Trójkami, czwórkami chodzimy tylko po parkach i bardzo szerokich oraz niezatłoczonych chodnikach.

Jeśli idą dwie osoby, a jest to mężczyzna i kobieta, mężczyzna ustawia się tak, aby kobieta znajdowała się po jego prawej stronie (prawa ręka jest silniejsza i bardziej sprawna – łatwiej wspomóc kobietę, gdy np. się potknie). Podobnie postępujemy, gdy idziemy z osobą starszą lub taką, której trzeba okazać szczególny szacunek.

Jeśli mamy po swojej prawej stronie osobę ważniejszą, ale np. pada deszcz i samochody mogą ją ochlapać lub z jej prawej strony zbliża się osoba z groźnie wyglądającym psem albo osoba nietrzeźwa, przechodzimy na jej drugą stronę, by chronić ją przed ewentualnym zagrożeniem.

Jeśli idziemy w trzy osoby, a sytuacja umożliwia nam poruszanie się obok siebie, bierzemy osobę najważniejszą między siebie (gdy idzie np. dwóch mężczyzn i kobieta, jest nią kobieta).

Gdy na ulicy spotykają się znajomi, pierwsza kłania się ta osoba, która pierwsza zauważy drugą osobę. Nie powinno być jednak tak, że mężczyźni znajome kobiety kłaniają się wciąż jako pierwsze.

Gdy mężczyzna spotyka na ulicy kogoś znajomego, a na głowie ma kapelusz lub czapkę z daszkiem, zdejmuje nakrycie głowy na powitanie i zawsze robi to ręką znajdującą się po przeciwnej stronie niż ta, po której idzie kobieta.

Gdy mężczyzna wita się z kobietą na ulicy, nie całuje jej w rękę. Kobietę całujemy w rękę tylko w pomieszczeniach zamkniętych.

Jeśli chcemy porozmawiać chwilę ze znajomymi spotkanymi na ulicy, usuwamy się na bok, by nie utrudniać innym ruchu. *(Stanisław Krajski) savoir-vivre.com.pl*

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl